

## Legenda

Słowa: **Marek Sochacki** | Muzyka: **Brak muzyki lub nieznana**

Musimy uwolnić się  
Od kłamstwa – kalectwa języka  
Co myśli krępuje jak smycz  
Kagańcem nam usta zamyka  
I niechaj obłudę i fałsz  
Kat zgładzi toporem na rynku  
Małych miasteczek bez nazw  
Co będzie godziwą rozrywką

Ale póki co  
Kłaniajmy się naszym wrogom  
Tak będzie lepiej, bo  
Za przyjaciół wtedy nas biorą  
Nie spadnie nawet włos  
Z naszych głów poklejonych uśmiechem  
A kiedy przyjdzie czas  
Nasze kroki rozlegną się echem  
Musimy na straży stać  
Musimy na straży stać

Obrastamy w gorycz i tłuszcz  
Tak mimikra się daje we znaki  
Pielęgnując trujący bluszcz  
Coraz rzadziej patrzymy na kwiaty  
A łańcuch co ciało spiął  
Już mnie boli, w mięśnie powrastał  
Ale rozerwiemy go  
Lecz nie dziś, jeszcze czas nie nastał

Więc póki co...

Kamienieli, czuwając, by trwać  
Pogrążali się w żony i domy  
Pośród fantów skrywali za dnia  
Swe idee jak kameleony  
Głowy siwe chowali pod śnieg  
Mamrotali – byle do wiosny  
Ale rogu nie wezwał ich zew  
Zza drzwi Domu Spokojnej Starości

A więc póki co....